№. 235. w Wtorek dnia 8. Października 1850.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Telegraficzne wiadomości.

Paryż, 4. Paźdz. wieczorem o godzinie 8éj. — Podobno prezydenta rzeczypospolitéj dziś na przedmieściu Stego Antoniego nieprzychylnie powitano. — Arcybiskup Franzoni bawi w Lionie. Thiers wrócił do Paryża. — Rozdwojenie panuje pomiędzy legitymistami, co się pokazuje z nowych ogłoszeń. Przed prezydentem odbył się wielki przegląd wojska w St. Maur. — Według pogłoski ma być królowa hiszpańska przy nadziei.

Giełda: 5-procentowa renta 91 fr. 40 cent.

Turyn, 1. Paźdz. — Ogłoszono tu wyroki na obu arcybiskupów.

Florencia, 30. Września. — Burmistrz Peruzzi oddalony z urzędowania z powodu petycyi rady gminnéj, o przywrócenie konstytucyi.

Hamburg, 5. Paźdz. wieczorem o 9. godzinie. — Dziś rospoczął się szturm na Friedrichsstadt. Mówią, że Holsztyńczykowie dotarli aż do rynku. Duńczykowie stoją w 8 batalionów od Schwabstedt do Koldenbüttel.

Kassel, 4. Paźdz. — Na paradzie wojskowéj przemówił dziś jenerał Haynau do oficerów w duchu absolutyzmu monarchicznego. Rozkaz rozwięzujący gwardią narodową drukuje się. Rozkazano kolegium nadpoborowemu wykonanie rozporządzenia względem wybierania podatków. Pressa zabrana, Oetkera aresztowano, na Henkela dybią. Chociaż umysły są oburzone, jednakowoż spokojność wciąż panuje.

Wiedeń, 4. Paźdz. — Utrzymują, że pomiędzy Austryą, Bawaryą, Saxonią i Wirtembergiem stanęło sprzymierze zaczepne i odporne. Spodziewają się co chwila powrotu posła pruskiego hr. Bernstorfa, który wyjechał do Włoch.

Berlin, 5. Paźdz. — Naj. Pan zamianował dotychczasowego assesora sądu głównego Grolmana prokuratorem przy sądzie powiatowym w Nowym Szczecinie.

Berlin, 6. Paźdz. — Naj Pan raczył nadać tajnemu radzcy pocztowemu Seidel order orła czerwonego drugiéj klasy z dębowém liściem, a zamianować dotychczasowych sędziów powiatowych Dra Ockel w Bergen, Dra Dabis i Dra Tesmana w Greiswald; tudzież Ledewiga w Grimmen radzcami przy sądach powiatowych, a dotychczasowego sędziego powiatowego Zweigert, dyrektorem sądu powiatowego w Belgradzie.

Berlin, dn. 5. Października. — O nocie rosyjskiéj przesłanéj rządowi austryackiemu, tak mówi wiedeńska korespondencya: przed odjazdem cesarza, przedłożono mu rosyjską notę. Gabinet rosyjski skreśla w téj nocie jaskrawemi kolorami stan obecny Niemiec i twierdzi, że tak dłużéj pozostać nie może, że cesarz po téj stronie stanie, która najwięcéj trzyma się traktatów z r. 1815. W podobnym duchu mówi nowo pruska gazeta. Wiedeńska korespondencya wspomina jeszcze, że gabinet rosyjski przyrzeka wręcz pomoc Austryi w sprawie niemieckiéj. Korespondent jednak nie zaręcza za prawdziwość téj noty, a jeżeli w rzeczy saméj nadeszła do Wiednia, to zapewne napisaną była przed nadejściem wiedomości do Petersburga, o wystąpieniu Prus w sprawie heskiéj i zamianowaniu pana Radowitza ministrem spraw zagranicznych.

Dysseldorf, 1. Października. — Obywatel miasta naszego i deputowany do niemieckiego zgromadzenia narodowego, adwokat Wesendonck został wczoraj przez sąd przysięgłych uznany za winnego z powodu podburzania do obalenia konstytucyi istniejącéj i zaocznie na śmierć skazany. Jak wiadomo Wesendonck, nieczekając na spełnienie tak surowego wyroku, zawinął się dość wcześnie i osiedlił w Nowym Jorku, gdzie mu władza sądu dysseldorfskiego snu spokojnego zakłócić niezdoła.

Rossya.

Z Petersburga, dnia 24. Września. — Cesarz wyjechał z Petersburga dnia 7 Września, o godzinie 1½ z południa, koleją żelazną, do stacyi Czudowo, zkąd odjechał daléj szossą; zaś z wyższego Wołoczka, pojechał koleją żelazną do wsi Kołcowéj za miastem Twerem, a potém udał się w dalszą podróż szossą, i przybył do Moskwy dnia 8 Września, o godz. 10 wieczorem.

Reskrypt Cesarski. — Wydany do P. Dowódzcy korpusu 3go piechoty, Jenerala Jazdy, Jenerał Adjutanta, Hrabiego Rüdigera. — Hrabio Teodorze synu Bazylego! Z serdecznym żalem zgadzając się na uwolnienie was od zajmowanego przez was urzędu, nie mogę nie zwrócić słusznéj uwagi na nader pożyteczne prace wasze, w ciągu dwudziesto-letniego dowodzenia 3 m korpusem piechoty. Wojska tego korpusu doprowadzone zostały, przez niezmordowaną waszę staranność, do wzorowego pod wszelkiemi względami porządku, i podczas ostatniéj wojny węgierskiéj odznaczyły się, pod osobistem waszém przewodnictwem, świetnemi czyny. W dowód szczególnéj mojéj ku wam życzliwości, mianowałem was członkiem rady państwa, będąc najzupełniéj przekonanym, że i w równym zawodzie okażecie takąż pożyteczną czynność, jaką ciągle odznaczała się długoletnia i gorliwa służba wasza dla Tronu i Ojczyzny. — Pozostaję na zawsze ku wam przychylnym.

Na oryginale własną Jego Cesarskiéj Mości ręką: napisano: «Mikołaj.«

W Petersburgu, dnia 26. Sierpnia, 1850 r.

Z Nowogrodu, dnia 14. Września. — Dnia 31 Sierpnia, o godz. 8½ wieczorem. Wielcy książęta Mikołaj Mikołajewicz i Michał Mikołajewicz, przybyli z Petersburga do Nowogrodu, i odjechali w dalszą drogę traktem do Moskwy.

Królestwo Polskie.

Warszawa. — Wczoraj, po godz. 1éj z południa, Najjaśniejsza Cesarzowa i Królowa, znajdowała się na nabożeństwie w kościele katedralnym prawosławnym N. Trójcy. Pomimo wątpliwéj pogody od rana, która jednak około południa zupełnie ustaliła się, tłumy ludu zebrały się do koła, już to na ulicach któremi Najjaśniejsza Pani przejeżdżała z Łazienek królewskich, już na obszernym placu przed świątynią katedralną. Za przybyciem tamże najjaśniejszéj monarchini, rozległ się radosny okrzyk powitania; a za wejściem do katedralnego kościoła, najprzewielebniejszy Arsenjusz, Arcy-Biskup Warszawski i Nowogeorgiewski przyjął J.C.K.Mość na progu świątyni, z wodą święconą i błogosławieństwem. — Nader świetny orszak Dam znakomitych, niemniéj dostojne osoby, oraz władze rządowe tak wojskowe jako i cywilne, znajdowały się na tem nabożeństwie, odbytém przez najprzewielebniejszego Arcy Biskupa, który po odprawieniu modłów za Naj. Monarchów i całą cesarską rodzinę, przy krótkiéj przemowie, pobłogosławił Naj. Cesarzowę ślym obrazem. Poczem jéj C. K. Mość, opuściła świątynie, udając się do pałacu Łazienek królewskich.

Wieczorem dnia tego, Najjaśniejsza Monarchini, w towarzystwie Najdostojniejszéj siostry swojéj, J. K. W. Kżnéj Ludwiki Niederlandzkiéj, raczyła znajdować się na przedstawieniu danem w Teatrze w Pomarańczarni w Łazienkach królewskich. Przedstawienie to składało się z opery Marta i divertissement tancerskiego JO. ks. namiestnikt królestwa; dostojne osoby dworu Najjaśniejszéj cesarzowéj i królowéj, niemniéj zaszczycone zaproszeniem znakomite osoby płciobojéj, znajdowały się w teatrze. Park łazienkowski jaśniał jak zwykle świetną i uroczą illuminacyą.

Anglia.

Londyn, 1. Października. — Globe zastanawia się znów nad sprawami heskiemi i tajemnicami eleuzyńskiemi polityki pruskiéj. Po zamianowaniu Radowitza obiecuje sobie dziennik ów ministeryalny cudów, ale przytem zdradza niewiadomość w śmieszność zachodzącą, o stanowisku prawdziwem i powadze dyplomaty tego, gdyż on teraz przy stronnictwie niemiecko konstytucyjnem zostaje. Być jednak może, iż niewiadomość ta jest jedynie zmyśloną, aby lepiéj można wypowiedzieć, jakiéj polityki Radowitz trzymać się powinien wedle dawniejszych objawów. Globe bowiem pisze: »zamianowanie Radowitza daleko więcéj przyczyni się do ożywienia na nowo nadziei stronnictwa konstytucyjnego i wznowienia jego sty-

gnącéj przychylności do unii erfurtskiéj, aniżeli pochody całych armii. Przez zamianowanie to zyskuje polityka pruska przymiot, na którym jéj dotąd zbywało — t. j. siłę stałéj i energicznéj woli.(!) Przy zamiarach wybornych i godnem pochwały zamiłowaniu pracy było nieszczęściem Schleinitza, iż on był dyplomatą, ale niedostawało mu przymiotów męża stanu i wymowy. Poda się nam może sposobność, iż różnego będziemy zdania z Radowitzem tak co do polityki zewnętrznéj jak i wewnętrznéj; lecz przekonani jesteśmy, że zamianowanie Radowitza jako zakład uważanem być może, iż Prusy wciąż jeszcze pamiętają o odpowiedzialności, jaką na siebie przyjęły, podejmując się przewodniczenia stronnictwu konstytucyjnemu w Niemczech, i że dla opieki swoich związkowych ani ofiar ani wysileń żałować nie będę. Radowitz, ów twórca aliansu z d. 26. Maja, dusza parlamentu erfurtskiego, dowiódł, że jasne zupełnie ma przekonanie, iż, jeżeli gwałtem Prusy na czele związku niemieckiego postawić przedsięwziął, hegemonią takową jedynie przez to pozyskać można, jeżeli się na nią zasłuży, i jeżeli się niezaprzestanie przeobrażać we wszystkiem, co jest wolnomyślnem i postępowem w duchu i usiłowaniach Niemiec. Kto zaś tak postępuje, może być pewnym sympatyi i wsparcia ze strony Anglii.«

Times zaś uważa, że rządowi pruskiemu bardzoby źle przystało, gdyby się na opiekuna zasad konstytucyjnych miał narzucać: Mimo pierwiastku własnego i położenia państwa pruskiego rzadko bywał dwór berlinski mniéj absolutnym w dążnościach swoich, aniżeli związki jego w Wiedniu i Petersburgu, a nawet antagonizm jego przeciw związkowi niemieckiemu niespowodował go do przyjęcia prawdziwych zasad wolności konstytucyjnéj w jego polityce lub do stwierdzenia przez przykład swój — lubo położenie rzeczy jest istotnie takie — że jeżeli nie przekonanie, to przynajmniéj jego własny interes go do tego zniewolić musiał. Wszelkie przyrzeczenia Prus w tym punkcie na niczém się skończyły. Własnych obywateli swoich niezadowoliły, a państwa, które widokiem unii przynęciły, późniéj losowi własnemu postawiły.« Niemniejszy nierozsądek popełnia Austrya, dając przeciwnikowi swemu do przyjęcia na siebie charakteru, który kiedyś niezawodnie zwycięstwo odnieść musi. Absolutyzm w kraju takim, jak Niemcy, nigdy wybujać niemoże; przyjdzie czas, gdzie konstytualizm górę weźmie i naczelnictwo w związku najwolnomyślniejszemu się dostanie. »Smutną jest rzeczą, że dwa takie mocarstwa jak Austrya i Prusy dobijają się raczéj drogą reakcyi aniżeli postępu supremacyi zaszczytnéj. Jeżeli kwestya heska niezawiera w sobie okoliczności, które jeszcze publicznie nie są znanemi(?), powinnyby oba mocarstwa raczéj na wyścigi się ubiegać o opiekę nad prawami ludu, zamiast coby o łaskę zaniechanego dworu spór wiodły. Jeżeli konstytucya związku niemieckiego, jak zgromadzenie frankfurtskie utrzymuje, bezwzględnie zakazuje odmawiania podatków przez stany jakiegokolwiek księstwa niemieckiego, wtedy jasną jest rzeczy, że reprezentacya ludowa w państwach takich używaną bywa do zwyczajnych komedyi. Powinnością rzeczywistą bundestagu było, zbadać powody, na których się opozycya izb heskich opierała, lecz skoro on dekretuje, że porządek i prawność przemocą przywrócić należy w kraju, w którym porządek ani na chwilę niezostał zakłóconym, a prawność nieucierpiała, wtedy rozporządzenia takowe jedynie czynami despotyzmu nie do uniewinienia nazwaćby można. — Okręt »Hybernia« zawinął wczoraj do Liverpoolu przywożąc wiadomości z Nowego Jorku dochodzące do 17. a na drodze telegraficznéj przez Halifax do 20. m. p. W Washingtonie mówiono o nowéj wyprawie ochotników na wyspę Kuba, któréj jednakowoż rząd będzie się starał zapobiedz. Bil zniesienia niewoli w obwodzie Kolumbii przeszedł przy trzeciem odczytaniu większością 22 głosów, bil zaś wydawania zbiegłych niewolników 109 głosami przeciw 75.

Francya.

Paryż, d. 1. Października. — Były pułkownik z legii Garibaldego, hr. Pavini, żali się w dzienniku jednym, że na dniu 19. Września uwięziony, do dziś dnia siedzi w St. Pelagie i niewie nawet za co.

Prefekci w sprawozdaniach swoich miesięcznych do ministra spraw wewnętrznych donoszą, że miesiąc Wrzesień przeszedł spokojnie po departamentach i że spodziewać się należy spokojności na przyszłość, byle gwardye narodowe zostały rozwiązane.

Assemblé Nationale zabrała policya, z powodu artykułu o podróży Persignego do Anglii. W artykule tym dopatrzyła władza obrazy prezydenta i postanowiła pociągnąć do odpowiedzialności redaktora naczelnego tego dziennika.

Mole zamieścił dziś w debatach artykuł, ponieważ go Bulletin de Paris zaczepił. Powiada, że nie był i nie będzię doradzcą żadnego rządu, okrom jako odpowiedzialny minister lub reprezentant kraju. Gdyby L. Napoleon jego, jakoteż innych członków większości prosił o pomoc, natenczas o tém i o powodach swéj odpowiedzi nikomuby niepowiedział. Nie myśli bynajmniéj cofnąć się od polityki, ponieważ w obecnych stosunkach człowiek, który się oddał całkiem krajowi, nawet na starość niemoże myśleć o wypoczynku. Dopóki więc mu siły starczyć będą, a ma ich jeszcze dosyć i dopóki go wyborcy utrzymają na posadzie, dopóty pozostanie reprezentantem bezinteresownym Francyi. Co się tyczy zgody stronnictwa porządku, życzy z całego serca, aby w jedności zostawało, bo tę uważa za konieczny warunek szczęścia Francyi. Pracuje nad tém z wszystkich sił, ale jako prosty robotnik, bo dzieło zbyt jest ogromne, ale komukolwiek nie można pozwolić innéj odgrywać roli.

Według Bulletin de Paris wielu tu przybyło reprezentantów ze stronnictwa góry, jakoteż tak zwanego trzeciego stronnictwa, ale się dotąd jeszcze nieporozumieli, jakiego się mają trzymać systematu we względzie przeglądu konstytucyi.

Paryż, d. 2. Października. — Mer w Montmartre zakazał wszelkiego śpiewu po szynkowniach po godz. 8. wieczorem.

Wieczorny monitor donosi, że Persigni powrócił z Londynu.

Według debatów arcybiskup turyński Franzoni przybył do Briançon we Francyi.

Assamblée nationale powiada o swém zabraniu co następuje: o godzinie 4. zabrano nam egzemplarze. Nie otrzymaliśmy dotąd urzędowego pisma w téj mierze. Nie jest to sprawa zwyczajna sądowa, nas prześladują z wyższego rozkazu.

Elizeum występuje przeciw dziennikom porządku, które są przeciwne przedłużeniu prezydentury. Wczoraj zabrano dziennik Corsaire, dziś nas to spotyka, jutro przyjdzie koléj na Ordre, potém stanie się to samo z debatami i innemi legitymistycznemi dziennikami. Nie masz wolności prasy dla niepodległych dzienników, a dopiero znajdujemy się pod prezydenturą. Cóż się stanie z wolnością pisania pod dziesięcioletnim konsulatem, a cóż dopiero pod cesarstwem? Zawdzięczamy prezydenturze nowe prasy prawo, czyliż pod cesarstwem całe prawo nie będzie się składało z jednego artykułu?

Listy ze Stambułu z d. 2. b. m. donoszą o namawianiu do ucieczki renegatów węgierskich, którzy weszli do wojska tureckiego. Gorliwość religijna gra w téj rzeczy wielką rolę, ale także i polityka. Trudni się zawsze namawianiem kapelan austryacki Galob, obiecując zbiegom wyższe stopnie w armii szlezwickiéj. Schwytano jednego zbiega i znaleziono przy nim list bezpieczeństwa podpisany przez kapelana. Jasmandzi, ajent kapelana, namawiał do ucieczki renegatów w Alepie. Seraskier przedsięwziął środki, eby zagrodzić drogę dalszym intrygom, które mają mieć na celu obalenie ministerstwa Reszyda. Dzienniki austryackie (zapewne kroackie i illiryjskie), podburzają ciągle Słowian tureckich, zachęcając ich do utworzenia państwa południowéj Słowiańszczyzny, którego stolicą byłby Stambuł. Podobne okoliczności ośmielą zapewnie Turcyą do dania wolności emigrantom w Kutajah. Los emigrantów w Szumli ma być w tych dniach rozstrzygnięty. Sprawa bulgarska ciągle zajmuje sułtana. Popiera ją książe Samos i sir Str. Caning, w zamiarze oswobodzenia Bułgarów z pod wpływu Rossyi i propagandy sławiańskiéj. Obydwa przyjęli plan assymilowania, a nie emancypowania. Sir Str. Canning posłał swych ajentów do Bułgaryi, dla sprawdzenia wypadków i zachęcenia mieszkańców do sułtana z rady księcia Samos. Przybyło do Stambułu trzech oficerów rosyjskich, mieniących się emigrantami politycznymi. Mówią, że cesarz Mikołaj nie życzy sobie wojny, chociaż nią grozi, że zajmuje się głównie sprawami niemieckiemi, zostawiając Słowian propagandom podrzędnym. Polacy w Grecyi mieli dostać amnestyą, ci zaś którzy prosili o nią ze Stambułu, nieodebrali dotąd odpowiedzi.

Według wiadomości ustnych, sułtan miał mocno uczuć ucieczkę renegatów węgierskich z armii tureckiéj. Mogli oni, mówił, wziąść dymisyą, a nie odpłacać się niewdzięcznością i plamić sztandary mahometańskie. Arif basza, gubernator Stambułu, okazał się godnie w téj okoliczności. Zrzucił winę renegatów na namowę i nieodepchnął emigrantów, którzy do wojska tureckiego wejść chcieli. Oficerowie chrześciańscy Węgrzy i Polacy, częstokroć prześladowani przez fanatyków tureckich, mówią, że gdyby wszyscy baszowie byli tak ludzkiemi i sprawiedliwymi jak Arif basza, nigdzie niemogłoby im być lepiéj. Są pozory, że Rossya i Austrya działają jednozgodnie w Turcyi, która została wykluczoną z traktatu z r. 1815. Korespondencya londyńska dziennika Assemblée Nationale donosi, że traktat z roku 1815. stał się dla Rossyi systemem i podstawą całéj polityki. Rossya ma domagać się zwołania europejskiego kongresu, na co niechce przystać ni Francya ni Anglia. W Paryżu bawi obecnie Protasów minister wyznań rossyjski, panin minister sprawiedliwości; Kisielew minister dóbr cesarskich. Pani Suferyn, księżna Trubecka i Wołkońska, tworzą familie, które emigrowały dla tego, że przyjęły religią katolicką. P. Turgeniew jest dziś jedynym emigrantem politycznym. Ożenił się on ze Szwajcarką a osiedlił w Paryżu. P. Iwan Gołowin wydalony został do Genuy. Mieliśmy tu przez kilka dni p. Augusta Cieszkowskiego, który używa między nami szacunku, dla tego, że przez Ligę starał się sprowadzić Poznańskie na drogę działań narodowych.

Strazburg, d. 1. Października. — Walka pomiędzy stronnictwami w Paryżu przenosi się i na departamenta. Po spokojności sześciomiesięcznéj, znów polityka rozgrzewa głowy. Legitymiści krzątają się ocknięci ze snu sztucznego, Bonapartyści nie tracą nadziei niemniéj pracują niebiescy i czerwoni republikanie. Opór stawiany przez rady gminne władzom departamentowym jest niebezpiecznym znakiem. Potrzeba będzie nader silnego rządu, a szczególniéj ramienia wojskowego, do utrzymania spokojności w kraju. Dorozumiewać się można, z poruszeń wojska w różnych kierun-

kach, że rząd dobrze jest zawiadomiony o położeniu rzeczy po różnych departamentach. Różne stronnictwa żądają stanowczych kroków, a zaciętość pomiędzy niemi wzrasta w miarę nadużyć, których się z obu stron dopuszczają. Niedobry wpływ wywiera nowe prawo o nauczaniu. Obudza niedowierzanie pomiędzy wyznawcami różnych religii. Elzacya miała dotąd najwyższą administracyą szkólną (akademią), teraz ich ma dwie. Nasz uniwersytet został bardzo ograniczony, mówią, że nam odbiorą dwa fakulteta, prawa i pięknych umiejętności, które chcą przenieść do Lotaryngii. Zniesiono przed dwoma miesiącami szkołę lekarzy wojskowych, a najlepsi profesorowie przenoszą się do Paryża. Tak Strazburg utraci najpiękniejszą chlubę swoją. Pozostanie nam tylko ułamek z owéj akademii, która przez wiele wieków dodawała blasku naszemu miastu. Dzienniki konserwatywne w Lotaryngii żądają, aby młodzież przeniesiono z miasta, gdzie socyalizm wciąż wzrasta. Prześladują Elzacią, ponieważ spodziewają się tym sposobem odnieść korzyści.

Włochy.

Turyn, 28. Września. — Onegdaj wierzorem ogłoszono wyrok sądowy zapadły przeciw arcybiskupowi Franzoniemu, który prawie jednogłośnie ustanowiony został (albowiem pomiędzy 14 sędziami jeden tylko był głos przeciwny); skazuje on arcybiskupa jako winnego nieposłuszeństwa prawom krajowym i podburzania przeciw władzom państwa na karę niezwłocznego wygnania z kraju. Oprócz tego sąd apelacyjny nakazał jeszcze sekwestracyą dóbr arcybiskupich. Zawyrokowanie to sprawiło o tyle zdumienie, iż powszechnie mniemano, że ministerrstwo będzie chciało rozstrzygnienie procesu Franzoniego przewlec, aż do ukończenia układów rzymsko-sardyńskich. W skutek wyroku owego przybyło trzech karabinierów do warowni Fenestrelle i arcybiskupa zagranicę wyprowadziło. — Mówią także awiele o drugim wyroku, który wczoraj ogłoszono. Bianchi Giovini, wydalony niedawno redaktor główny dziennika Opinione, został zaocznie osądzony z powodu przekroczeń prawa prasy na jednoroczne więzienie i na zspłacenie 2000 fr. kary pieniężnéj; a wydawcę dziennika Opinione po tkała kara 6 miesięcy więzienia i 1000 fr. kary pieniężnéj. Spodziewają się powszechnie, że sąd apelacyjny wyrok ten skasuje. Interesującym i nie bez znaczenia jest osnowa tych dwóch wyroków sądowych, z których jeden zapadł na głowę stronnictwa klerykalnego a drugi na przywódzcę stanowczo antyklerykalnego.

Austrya.

Wiedeń, dn. 1. Października. — Odwołanie hr. Kufstein z posady przy dworze drezdeńskim, którego teraz zastąpi baron Kübeck, dotychczasowy poseł w Kaslu, daje powód do rozmaitych domysłów, albowiem dostatecznie wiadomą jest rzeczą, że hrabia Küfstein dobrowolnie Drezna nie opuścił. Lubo powód odwołania tajemnicą niejaką zdaje się być okryty; to niezadowolenie z niego jest jawném, i jakkolwiek w ogóle wątek polityki dynastycznéj w Saksonii wygląda zagadkowo, znajdzie się jednakowoż ręka, która węzły owe rozwikła. — Niesłychane dotąd w Austryi i zbyteczne rozrzucenie orderów pomiędzy wojskiem zniżyło wartość téj oznaki honorowéj do tego stopnia, iż znajdują się oficerowie i żołnierze, którzy w gniewie na znieważanie podobne oznak honorowych wojskowych przez rozdzielanie ich pomiędzy ludzi niegodnych, powstrzymują od noszenia udzielonych im dekoracyi; to wywołało rozkaz cesarski do dowódzców, w którym im polecono, aby czuwali nad tém, żeby wojskowi nadane im oznaki honorowe tak w służbie jak poza służbą na lewéj stronie piersi nosili. Oświadczono przytém, że noszenie orderów nie zawisło od woli osób niemi udarowanych, ale uważanem być musi za pewien rodzaj służebności dyscyplinarnéj, któréj zaniedbanie skarconem być powinno. — Zjawisko to godne uwagi ma z dwóch stron wielkie znaczenie, naprzód bowiem daje dowód smutnych zabiegów rządu ku podniesieniu podupadłych sił moralnych w wojsku przez niezwyczajne dotąd bódzce próżności i dumy, a z drugiéj strony zarazem jest znakiem charakterystycznym narodowości austryackiéj, że nie ubiega się za powierzchowną okazałością i jest godnego sposobu myślenia, gardzi bowiem orderami, poczytując je z lekceważeniem za zabawkę teatralną. — Przedsiębiorca pewien chciał tutaj założyć oberzą damską, w którym wszystko aż do odźwiernego z kobiet wyłącznie składać się miało i spodziewał się z przedsięwzięcia tego zyski jak najobfitsze ciągnąć, zwłaszcza, że przez pozwolenie uczęszczania płci męzkiéj odjęto wszelką powierzchowność klasztoru. Jednakowoż namiestnikostwo c. k. widziało w téj oberzy damskiéj parafrazę wywołanego ztąd instytutu i odmówiło udzielenia potrzebnego w tym względzie pozwolenia. — Po powrocie z Bregenc ma cesarz wyjechać do Warszawy. Prezes ministrów także się tam uda. — Później spodziewani tu są car rosyjski z carową w przejeździe do Włoch. — Według Corriere donoszą dzienniki tutajsze, że Rossya przesłała do gabinetu naszego notę, w któréj z zapałem zaleca, aby Austrya czynnie i energicznie w sprawach niemieckich wystąpiła; dodają nawet, że car chce w razie potrzeby swoje własne wojska wysłać i do wszelkich środków się przyłączyć, któreby Austrya za stósowne uznała. Lubo treść noty téj jest niepodobną do wiary, znajdujemy ją także w Constitutonneles Blatt aus Böhmen, która brzmi jak następuje. »Przed odjazdem cesarza, przedłożyła mu jeszcze rada ministeryalna notę rosyjską. W nocie téj wystawia gabinet rosyjski teraźniejsze położenie Niemiec w kolorach jak najpospniejszych, iż one w tym stanie dłużéj pozostać nie mogą, i nalega na energiczne wystąpienie Austryi, przyrzekając wszelki rodzaj pomocy, nawet wojsko. — Ten dość niespodziany projekt sprawił tu niejakie zdumienie i zaręczają nam, że ministerstwo żadnego postanowienia dotąd powziąć nie mogło. Pewną jest rzeczą, że wystąpienie ostatnie gabinetu pruskiego w kwestyi heskiéj na nowo doda ducha słabnącemu już w czasach ostatnich sporowi dyplomatycznemu. Wkrótce usłyszeć powinniśmy o nocie energicznéj, w któréj gabinet nasz nie tylko najnowsze wystąpienie Prus, ale także zdarzenia badeńskie, mogunckie i powszechne unii dotyczące zaczepi i nagani.«

Wieden, 2. Października. — Prezes ministerstwa książe Schwarzenberg wyjechał wczoraj do Bregenc, gdzie prócz króla pruskiego i hanowerskiego wszyscy królowie niemieccy przybędą. — Wypadek wyborów gminnych w obwodzie 3 jest teraz znany, lecz sami najkonserwatywniejsi pomiędzy konserwatywnymi zaczynają teraz głowami potrząsać. Reichszeitung posuwa się do takowego oskarzenia: »we wszystkich kościołach parafialnych wzywano ducha świętego, lecz żałujemy, że oświecenie cokolwiek niżéj niesplynęło.« — Salvandy, znany z przychylności swojéj do famili orleanskiéj, odwiedził przed kilku dniami familią królewską w Frohsdorf. — Młyn parowy w Peszcie spłonął w tych dniach, szkoda ztąd wypływająca wynosi podobno 300,000 zł. m. k.

Od chwili rozpoczęcia wyborów gminnych zaczęło się w stolicy wykluwać coś podobnego do politycznych stronnictw. Już i nazwy dla nich znaleziono. Podobnie jak w Pradze mówią o stronnikach besedy i partyi środkowéj, tak tu mówią o liberalnych konserwatystach i konserwatystach, z tą tylko różnicą, że tu dążności i stosunek stronnictw wcale jest odmienny, niż w Pradze, i że liberalni konserwatyści przeciwników swoich przezywają ultra-konserwatystami, a ci znów swoich antypodów zakapturzonymi demokratami. Na nieszczęście, niemożna tu nawet powiedzieć, że prawda leży w środku; w tym bowiem przypadku leży ona daleko na stronie. Tak konserwatyści, jak konserwatywno-liberalni nie mają odwagi przyjęcia rzeczy tak jak są, i korzystnego użycia obecnego stanu rzeczy dla powszechnego dobra. Ani jedni ani drudzy niemogą zerwać z przeszłością, jak pierwsi tak drudzy krępują się do niéj, tylko pierwsi więcéj niż drudzy — i z tego wynika, że żadna z tych dwóch partyj niema siły konserwacyjnéj. Jakoż, być konserwatystą w Austryi niemoże znaczyć co innego jak: wierzyć i obstawać przy konstytucyi 4. Marca i jéj urzeczywistnieniu. Kto tylko idzie daléj czy naprzód, czy w tył, nie jest konserwatywnym, ale raczéj destruktywnym. Nie powinno być zatém różnicy między konserwatyzmem a konserwatywnym liberalizmem. — Względnie tego co zachowywać, co konserwować mamy, pojęcia te spotykają się z sobą — i różnicy szukać należy rzeczywiście w innych wcale cechach. Pozycya bowiem tak daleko jest z prawdziwego stanowiska cofnięta, że właściwie konserwatywne stronnictwo, to mianowicie, które chce konstytucyi z jéj reprezentacyjnemi konsekwencyami, z urzeczywistnieniem praw na jéj podstawie wydanych, — wystawiane jest jako więcéj po lewéj stronie stojące — podczas gdy drugie stronnictwo, które byłoby gotowe ustąpić nieco z urzeczywistnienia konstytucyi, które zatém raczéj niszczy, aniżeli zachowuje, — zwane jest konserwatywnem, lojalnem. To rozpadnięcie stronnictw uwydatniało się szczególniéj od dni kilku, mianowicie w drugiem i trzeciem ciele wyborczem, i wydało listy, na których ludzie znani z konstytucyjnego sposobu myślenia mają po części przewagę — tak, iż można się spodziewać, że żywioł liberalno konstytucyjny będzie w nowéj radzie gminnéj stolicy dostatecznie zastąpionym. Organem konserwatystów jest Lloyd, konserwatywno liberalnych Ostdeutsche Post. Dwa te dzienniki, w ciągłéj z sobą polemice, z powodu kwestyi wyborów, nieszczędzą sobie cierpkich przymówek; Reichszeitung staje w pośrodku. — Dwóch jest kandydatów na burmistrza Wiednia: Przedmarcowy burmistrz Czapka i dr. Seiller. Pierwszy jest kandydatem konserwatystów Lloyda, drugi liberalnych konserwatystów Ostdeutsche-Post.

Galicya.

Donoszą nam z Bochni, że i w tém mieście d. 25. Września obchodzono stuletnią uroczystość urodzin Wernera. W wilią dnia muzyka górnicza przygrywała górnikom, którzy pod mieszkaniem naczelnika pana Korneckiego śpiewali pieśni górnicze; oświetlono transparent w szybie zwanym Regis. Nazajutrz zaś illuminowano trzecią kondygnacyą aż do ulicy któréj nadano nazwę Wernera; odśpiewano mszę i wysłuchano kazania, i aż do południa strzelano i grano w kopalniach. Oprócz 600 górników znajdowało się mnóstwo osób wpuszczonych bezpłatnie do podziemia.

Kraków, 1. Października. — Wczoraj o godzinie 6éj wieczór trzechkrotne uderzenie na alarm z wieży Maryackiéj, sprawiło niemały popłoch w mieście; wojsko wystąpiło pod bronią i sikawki stanęły w pogotowiu, wkrótce atoli dowiedziano się, że sygnały alarmowe były skutkiem nieporozumienia. Przy Łazienkach Meciszewskiego opalano beczki, stróż na wieży w mniemaniu że się wszczyna pożar, zaraz w dzwon uderzył, niebawem jednak błąd swój poznawszy, bić przestał.

Dziś nakoniec przybył do Krakowa niecierpliwie wyglądany statek parowy, do kompanii żeglugi parowéj Królestwa Polskiego należący, o którego wypłynięciu z Warszawy przed 10ciu dniami donosiliśmy. Powodem

tego opóźnienia, jest zbyt mała woda na Wiśle i nieuregulowane jéj koryto tak płytkie w kilku miejscach między Sandomierzem a Krakowem, iż statek, jakkolwiek niezanurzający się więcéj nad 12 cali, postępować niemógł, dopóki w skutku deszczów znacznie wody nieprzybyło. Statek o którym mowa zowie się »Kraków« i jest o sile 32 koni.

Do' pewnego zagrodnika Niepołomickiego, wrócił syn z wojska. Na jego prośbę ojciec odstąpił mu zagospodarowaną zagrodę, sam dla siebie kilkanaście zagonów zostawiwszy. Gdy przyszedł czas sadzenia ziemniaków, a ojciec także kilka zagonów chciał niemi zasadzić, poszedł do piwnicy i z tych synowi darowanych wziął pół korca i takowe zasadził. Syn dowiedziawszy się o tém poszedł do wójta ojca swojego oskarżyć. Wójt zakłopotany kazał ojca zawołać, pytał go: czy to zrobił, o co syn go obwinia — i gdy ojciec się przyznał, wójt go na plagi zdekretował, dał kij w rękę syna i ojca bić kazał. Syn się wahał. Wójt gdy to zobaczył, odebrał synowi laskę, powiedział mu: »Ojca bić nie chcesz, a bardziéj dokuczyłeś mu, gdyś go zrobił złodziejem i kary na niego zażądałeś. Za to więc przestępstwo karanym będziesz.« Kazał go wiec położyć i doskonale ocwiczyć.

Rządowi mierniey miejsce dla kolei żelaznéj między Krakowem i Bochnią już wymierzyli. Pójdzie na Płaszów, Bierzanów, Kokotów, Staniątki, Niepołomice, Stanisławice do Bochni. W dwóch latach ukończona będzie. Do téj kolei ramię z Wieliczki stykać się będzie. Stacye będą w Bierzanowie i Staniątkach.

Lwów. — Dokończenie rozpoczętéj czynności dla miasta Lwowa itd.

Następnie odczytano izbie przedmioty, które według życzenia pana ministra najszczególniéj mają być wzięte pod obrady, i uchwalono zająć się niemi zaraz w następnych dniach, a potem dać je specyalnym komisyom do wypracowania.

Prowizoryczny burmistrz v. Hoepflingen zgromadził wieczór prócz wszystkich członków izby, przełożonych handlowego gremium, równie jak kilku dla podźwignienia industryi bardzo czynnych kupców i właścicieli fabryk na soirée w swém pomieszkaniu, gdzie towarzystwo miało sposobność objawić sobie nawzajem swoje doświadczenia w zawodzie handlu i industryi, i gdzie wszyscy uczestnicy powzięli stałe przedsięwzięcie odważnie i z wytrwałością mimo nieobliczonych trudności rozwiązać swe zadanie, odłożyć na bok wszelkie interesa specyalne, niewdawać się w żadną walkę narodowości, lecz jako poczciwi i do poparcia powszechnego dobra dążący obywatele państwa wypełniać obowiązki swojego powołania, i zmierzać do tego, aby Galicya doszła pomału do téj ożywionéj komunikacyi i do tego stopnia industryi, do czego jej na materyałach i na dobréj chęci nie zbywa. G. l.

O mechanizmie pocztowym londyńskim.

(Ciąg dalszy.)

Przed oknami, gdzie przyjmują dzienniki, większy panuje porządek. Nawet, kiedy skazówka zbliża się na ostatnią minutę, posługacze, pewni iż przyjdą na czas, nie zadają sobie trudu w przyspieszeniu kroku. Zdarza się wszakże, że dzieniki ranne, w chwili, kiedy okno się zamyka, odbijają, się o okiennice i padają na ziemię.

Jakeśmy więc powiedzieli, skoro tylko puszki poczynają się napełniać paczkami i listami, windują natychmiast dzienniki na dolne, listy na pierwsze piętro. Nieco po godzinie 6téj przybywają wszystkie poczty z biór podrzędnych w mieście i okolicy na 12 mil angielskich w około, zrzucają natychmiast worki, a o w pół do siódméj odbywa się już najtęższa praca klasyfikowania i przebierania. Na tydzień trzeba przejrzeć i oddzielić najmniéj 2,300,000 listów, i 900,000 dzienników.

Kosze z początku są puste; w jednym końcu sali w około stołu na 12 stóp długiego, znajdują się posługacze, którzy ubiorem czerwonym i monotonnemi giestami wydają się, jakby urzędnicy grający w karty. Każden z nich w rzeczy saméj zajęty jest układaniem paczki listów, a ich jedynem zatrudnieniem jest obracać wszystkie listy w stronę, na któréj jest oznaczone porto lub znaczek pocztowy. Wszystkie zaś pakiety ciskają pod stół, zkąd inni posługacze przenoszą je znowu na inny stół. Zdarza się często, że małe listy wsuwają się w większe; w ciągu tygodnia rachują takich przypadków 727.

Inni posługacze na ramionach unoszą listy i składają je na drugim stole, gdzie przechodzą pod stempel. Dwieście listów stempluje się zwyczajnie na minutę; ztąd przechodzą one znowu na dalszy stół, gdzie sześciu urzędników sprawdza, czyli znaczki pocztowe są w należytéj ilości. Dzięki nadzwyczajnéj wprawie ludzi, zaledwo wezmą w rękę list, wiedzą już ile waży. Przez ten czas posługacze przenoszą listy na inne stoły, gdzie zamazują się znaczki pocztowe na listach. Operacya ta odbywa się za pomocą masy czarnéj mieszaniny niedocieczonéj, z szybkością 140 na minutę, 6—7000 na godzinę.

Po téj przedwstępnéj pracy przechodzą listy do dwóch biór, podzielonych każde na 24 przegródek, a w każdéj jest jeden urzędnik. Przegródki te są tylko na półtrzeciéj stopy szerokie, a prawie połowę tylę długie. Każden pulpit podzielony jest na dwie kratki, w które wkłada się listy według ich przeznaczenia. Ułożone w ten sposób, przechodzą do odpowiednich przegródek, gdzie są ostateczne przygotowuje ich expedycya.

Idźmy teraz za dziennikami. Wniesione na górę, wrzucone bywają na stół w ogromnym stosie, który, człowiek opatrzony w grabie, posuwa naokoło, zkąd posługacze przenoszą je oburącz na stoły do wyboru. Klassyfikacya odbywa się podobnie jak z listami. O 7méj i 38 minut dzienniki już są zapakowane w kufrach skórzanych, z których niektóre są nawet związane i zapieczętowane. Z pomocą ruchoméj galeryi spuszcza się je na dół. Biorą je na plecy posługacze i zaledwo ósma uderzy, kiedy na słowo inspektora »Go« otwiera się brama, zajeżdżają wozy i wszystko pędzi na kolej żelazną.

Szczegóły te uzupełnimy opisem manipulacyi, używanéj na małéj poczcie zwanej London-Post.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Ciąg dalszy składek dla pogorzelców miasta Krakowa, złożonych na ręce obywatela A. Sobeckiego:

K. z Orłowa 2 tal. Ob. L. Busse z powiatu Międzychockiego zebrał składki 19 Tal. 11 sgr. 6fen., a mianowicie: ob. S. Meisner 1 tal. Preuss 1 tal. M. Tybiszewski 10 sgr. Fritz 1 tal. Ludorff 1 tal. Werchann 10 sgr. Mittelstädt 1 tal. L. Busse 1 tal. A. Rutkowski 1 tal. Rudnicki 1 tal. D. Schulc 10 sgr. Henneke 5 sgr. Blümchen 1½ sgr. Paskal 2½ sgr. Prędkiewicz 5 sgr. Jarecka 1 sgr. Szalamacher 1 sgr. Freiberg 1 sgr. Bork 1 sgr. Ditrich 1 sgr. Szostak 2½ sgr. Ballmann 1 sgr. Szostak 1 sgr. Gromadecki 2½ sgr. Gorajski 1 sgr. Paczyński 2½ sgr. Tell 2½ sgr. Gromadecki 5 sgr. Wehler 2½ sg. Ossig 2½ sg. Schönberg 2½ sg. Herrman 1 sg, Albinski 5 sg. Stolz 1 sg. Stolz 2½ sg. Hacke 1 sg. Borkenhagen 1 sgr. Jasinski 2 sgr. Hekendorf 2½ sgr. Kunieczny 1 sgr. Kapelski 2½ sgr. Chon 2½ sgr. Ewald 2½ sgr. Padell 2½ sgr. Grabowski 2½ sgr. Moses 2½ sgr. Pulvermacher 1 sgr. Kolanos 1 sgr. Jarysz 1 sgr. Hoffmann 2½ sgr. Hainze 5 sgr. Rechmann 5 sgr. S. 2½ sgr. Sz. 2½ sgr. Hasenstein 1 sgr. Kosicki 1 sgr. Lubitz 1 sgr. Bork 1 sgr. Gromadecki 2 sgr. Pankow 1 sgr. N. N. 5 sgr. Włosowski 2½ sgr. Gromadecki 8 sgr. Prager 2½ sgr. Busko 1 sgr. Pawłowicz 1 sgr. Sarna 1 sgr. Rehmann 1 sgr. Simonsohn 7½ sgr. Hoffmann 2½ sgr. Miklikowski 2½ sgr. Gromadecka 1 sgr. Joseph 2½ sgr. E. 1 sgr. N. 1 sgr. Chon 2 sgr. Brock 2½ sgr. Chon 5 sgr. Schaul 5 sgr. Hypszer 5 sgr. Mirgaiski 5 sgr. Fligier 1 sgr. Hopelski 2½ sgr. Szulczewski 1 sgr. Albinski 1 sgr. B. Albinski 1 sg. Kurczewski 1 sgr. Waimann 2½ sgr. Lenartowicz 2½ sgr. X. Dalski 2 tal. Gromadecki 2½ sgr. Frenkel 2½ sgr. Grünberg 1 sgr. Pinner 5 sgr. Dyniewicz 5 sgr. Plonski 2½ sgr. Pincus 1 sgr.

SPRZEDAZ KONIECZNA.

Król. Sąd powiatowy w Wrześniu.

Młyn wodny, wiatrak i nieruchomości, do małżonków Wojciecha Kurowskich należące, oszacowane na 17,212 Tal. 8 sgr. 9 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, mają być dnia 16. Grudnia 1850. przed południem o godzinie 10téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedane.

Września, dnia 19. Kwietnia 1850.

OBWIESZCZENIE.

Podaje się niniejszém do wiadomości publicznéj, że Klemens Grabowski dziedzić dóbr Pomarzanowic powiatu Średzkiego i Józefa Otocka z Chwalibogowa powiatu Wrzesińskiego, kontraktem przedślubnym z dnia 20. Listopada 1849. wspólność majątku i dorobku wyłączyli.

Środa, dnia 23. Września 1850.

Król. Sąd powiatowy.

OBWIESZCZENIE.

Opłata serwisu za wojsko, które w miesiącu Wrześniu r. b. w mieście tutejszém na kwaterach pomieszczone było, nastąpi dnia 9., 10. i 11. tego miesiąca.

Poznań, dnia 7. Października 1850.

Magistrat.

Mieszkam teraz (naprzeciwko mego dawniejszego pomieszkania) pod Nr. 8. placu Wilhelmowskiego na dole w pobliżu teatru miejskiego.

C. F. Mallachow,

Król. approbowany dentysta i chirurgiczny bandażysta.

AUKCYA
porcelany, fajansu i szkła.

We środę dnia 9. Października przed południem od godziny 10. będą sprzedawane przez licytacyą w rynku starym pod Nr. 89. na drugiém piętrze, naprzeciw handlowéj sali, porcelana, fajanse i szkła, a to z powodu zaprzestania handlu.

Anschütz.

Podpisany podaję do wiadomości publicznéj, że kamienica moja na Wrocławskiéj ulicy pod Nr. 35. jest z wolnéj ręki do sprzedania. O warunkach u mnie dowiedzieć się można.

Stanisław Kolanowski.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 5. Października 1850.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	5	107	106½
Obligi długu skarbowego ..	3½	—	84⅜
Obligi premiów handlu morsk.	—	—	—
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	3½	—	—
Obligi miasta Berlina	5	104¼	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	3½	90½	90
" " W. X. Poznańsk.	4	101¼	—
" " dito nowe	3½	90¼	89¾
" " Pruss. Wschod.	3½	93⅓	93
" " Pomorskie. . .	3½	95¼	94¾
" " March. Elek. i N.	3½	—	94⅞
" " Szląskie	3½	—	—
Frydrychsdory	—	13 7/12	13 1/12
Inne monety złote po 5 tal. .	—	11 7/12	11 1/12
Dr. żel. Starogrod-Poznańskiéj	3½	—	81½